



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 15 STYCZNIA 1948 ROKU

NR. 14 (936)

Rokowania polsko-radzieckie

o długoletnią umowę gospodarczą rozpoczną się wkrótce w Moskwie

Delegacja Rządu R. P.

Z premierem tow. Cyrankiewiczem, wicepremierem tow. Wł. Gomułka-Wiesławem i ministrem Przemysłu i Handlu tow. H. Mincem na czele udała się do stolicy Z.S.R.R.

WARSZAWA, PAP. W dniu 13 bm. wyjechała do Moskwy delegacja rządowa w osobach premiera Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Władysława Gomułka oraz

ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca dla przeprowadzenia rokowań, dotyczących zawarcia kilkuletniej umowy o obrotach gospodarczych pomiędzy Polską a ZSRR.

Wraz z delegacją udali się do Moskwy wiceminister Przemysłu i Handlu Ludwik Grossfeld oraz eksperci.

Delegacji towarzyszy ambasador ZSRR w Warszawie, pan Wiktor Lebediew.

Wyjeżdżającą delegację rządową zegnali członkowie Rządu z wicepremierem Antonim Korzyckim na czele oraz charge d'affaires w Warszawie, pan W. Jakowlew.

FOSTER

zaborczych planach USA



NOWY JORK (PAP). „New York Herald Tribune” zamieszcza odpowiedzi przewodniczącego amerykańskiej partii komunistycznej Fostera na pytania w sprawie programu i polityki tej partii. Foster podkreślił, że amerykańskie monopole kapitalistyczne stawiają sobie za cel opanowanie gospodarką światową. Stanowi to groźbę dla pokoju i wolności wszystkich narodów.

Komuniści amerykańscy uważają, że walka o socjalizm przeciwko chylącemu się ku upadkowi kapitalizmowi światowemu, odpowiada istotnym interesom i potrzebom narodu amerykańskiego.

Obiektywne świadectwo

Poważne czasopismo angielskie „Przegląd spraw świata („Review of world affairs”) zamieściło artykuł pióra Amerygo, wybitnego działacza konserwatywnego i byłego ministra kolonii w gabinecie brytyjskim poświęcony sprawie stosunków anglo-amerykańskich.

W artykule tym przywódca konserwatywów daje wyraz obawom nurtującym angielskie klasy posiadające w obliczu niepokonanych apetytów imperializmu amerykańskiego.

Amery widzi jasno niebezpieczeństwo, jakie niesie dla suwerenności Wielkiej Brytanii w szczególności zaś dla brytyjskiego handlu imperialnego bezwzględna polityka imperializmu amerykańskiego. Amery stwierdza w swym artykule, że już od szeregu lat rząd Stanów Zjednoczonych stara się narzucić innym państwom politykę gospodarczą wygodną wyłącznie dla eksporterów amerykańskich.

Opierając się na swej sile militarnej i finansowej rząd Stanów Zjednoczonych dyktuje rządów słabszych narodów takie posunięcia, które podważają ich byt państwowy, i upoczy wie dąży do ustanowienia hegemonii gospodarczej i politycznej USA na całym świecie.

Amery stwierdza dalej, że ostatnie posunięcia U. S. A. wobec Anglii są tylko ilustracją tej polityki. Zmierza ona planowo do rozbitcia Wielkiej Brytanii i wszystkich pozostałych krajów na małe jednostki ekonomiczne niezdolne do konkurowania z przemysłem amerykańskim, niezdolne bez pomocy finansowej amerykańskich bankierów wyrównać chroniczny deficyt swojego bilansu płatniczego.

Głos Amerygo, byłego członka gabinetu Churchilla, zdecydowanego reakcjonisty, którego trudno posadzić „o propagandę komunistyczną”, stanowi dobitne oskarżenie pod adresem imperializmu amerykańskiego. Głos ten świadczy również, że nawet w pewnych konserwatywnych kołach burżuazji angielskiej przyskają złudzenia wobec „pomocy” amerykańskiej i t. zw. planu Marshalla.

Wezwanie

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej wzywa radnych Miejskiej Rady Narodowej, członków PPR na zebranie, które odbędzie się w środę dnia 14.1 br. o godz. 17-ej w świetlicy Komitetu Łódzkiego. Obecność obowiązkowa.

Rząd marionetkowy w Indonezji utworzył na zdobytych terenach gubernator Van Mook

HAGA PAP. — We wtorek premier holenderski Beel, który niedawno powrócił z Indonezji, zakomunikował, że kreowano tam t. zw. „tymczasowy rząd federalny”. W skład tego „rządu” wejdzie około 6-ciu przedstawicieli t. zw. państw autonomicznych, którzy pozostawcą będą pod kierownictwem generalnego gubernatora holenderskiego van Mooka. Ten „pseudo-rząd” będzie dbał o „spokój i porządek” na terytorium federacji, która ma otrzymać w przyszłości nazwę „Stanów Zjednoczonych Indonezji”.

Macedonia, Epir i Peloponez

w ogniu walk wyzwoleniczych. Wojska demokratyczne zadają poważne ciosy faszystom ateńskim

RZYM, PAP. — Agencja Elefteri Ellada podała przez radio następujący komunikat o działaniach greckiej armii demokratycznej:

W EPIRZE

Jednostki armii demokratycznej zaatakowały w Rizumines trzy kompanie 503 batalionu armii monarcho-faszystowskiej. Nieprzyjaciel został rozbity i pośpiesznie wycofał się, pozostawiając na polu walki zabitych i rannych. Ponadto armia demokratyczna wzięła do niewoli jeńców i zdobyła duże ilości materiału wojennego, w czym większość stanowiła broń automatyczna pochodzenia amerykańskiego.

Tego samego dnia inne jednostki zaatakowały II i IV-tą kompanię tego samego batalionu 503. Mimo otrzymanych posiłków monarcho-faszystowskich, którzy zajmowali kilka okolicznych wzgórz, po 5-cio godzinnej walce monarcho-faszyści, mimo swej przewagi liczebnej i nadejścia posiłków, zmuszeni zostali do porzucenia wszystkich wzgórz, które wpa-

dły w ręce armii demokratycznej.

W MACEDONII

Jednostki armii demokratycznej zajęły Zaroukle (północny Peloponez). Ponadto sygnalizują po raz pierwszy ukazanie się oddziału armii demokratycznej na południowym brzegu kanału korynckiego jak również pojawienie się wielkich jednostek powstańczych w Dorydzie (Grecja południowa).

NA PELOPONEZIE

W Kristons, jednostki armii demokratycznej zaatakowały miejscowy garnizon który został zmuszony do wycofania się. Po wkroczeniu żołnierzy generała Markosa wielu młodych mężczyzn i dziewcząt wstąpiło w szeregi armii demokratycznej.

Przeigrana Czang-Kaj-Szeka w Mandżurii

Dyktator chiński chce ewakuować wojska i urzędników z zagrożonych terenów

MOSKWA, PAP. — Według doniesień z Szanghaju, 11 bm. pod przewodnictwem Czang-Kaj-Szeka odbyła się w Mukdenie narada wojenna na której omawiano sprawę ewakuacji wojsk kuomintangu z Czang-Czun Giryn, Sy-

pingai i innych miejscowości Mandżurii, położonych na północ od Mukdena.

Dziennik „Nord China Daily News”, powołując się na informacje ze źródeł mjarodajnych, stwierdza, iż rząd Kuomintangu zamie-

rza ewakuować na samolotach 7 tysięcy urzędników państwowych z Mukdena. W Mukdenie — jak twierdzi gazeta — panuje głód. Dziennik ocenia sytuację tego miasta jako krytyczną.

Prasa chińska donosi, że znaczne formacje armii ludowej, działające na półwyspie Szandunskim, znajdują się w odległości 30 mil od ważnego portu Cindao.

35 miliardów zł. na zasiłki rodzinne

31 miliardów zł. na emerytury i renty wypadkowe - przewiduje tegoroczny budżet Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

WARSZAWA, PAP. — W związku z uchwaleniem przez Radę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych preliminarza budżetowego na rok 1948 prezes ZUS dr. Alfred Krygier udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat świadczeń z tytułu ubezpieczeń rentowych dla świata pracy.

W preliminarzu budżetowym przewidziano łącznie dla ubezpieczonych emerytalnych i wypadkowych po stronie wydatków 31 miliardów zł., czyli o 107% więcej niż w r. 1947. Tak znaczny wzrost wydatków na świadczenia dla świata pracy będzie możliwy dzięki spodziewanemu zwiększeniu wpływu ze składek. Wysokość wpływu ze składek uiszczanych wyłącznie przez pracodawców jest uzależniona jak wiadomo od liczby ubezpieczonych i od poziomu ich zarobków, stanowiących podstawy wymiaru składki. Przewiduje się, że liczba ubez-

pieczonych wzrośnie wskutek zwiększającego się stanu zatrudnienia z około 2,8 milionów w ubiegłym roku, do ponad 3 milionów osób w roku bieżącym.

Kształtowanie się wysokości zaliczanych do ubezpieczenia zarobków na przestrzeni roku 1947 wskazuje na ich stałą tendencję wzrostu.

Do budżetu na bieżący rok przyjęto jako podstawę obliczenia wpływów ze składek przeciętny zarobek w wysokości ponad 9 tys. zł.

Na pytanie, co stanowi najważniejszą pozycję w ogólnej kwocie 31 miliardów preliminarzowanych na wydatki — dr. Krygier wyjaśnił, że najwyższą pozycję stanowią wydatki na renty, na które preliminowano 23 miliardy zł., tj. około 92% więcej niż wydatkowano na ten cel w ub. roku. Kwota wydatków z tego tytułu i tej wysokości, w porównaniu z rokiem

47, wznosi, tłumacząc się spodziewanym przyrostem emerytów i przewidywaną podwyżką emerytur. Spodziewamy się ponadto, że przeciętny stan emerytów w roku 1948 dojdzie do 514 tys. wobec 395 tys. rencistów w roku ub. Przewidywana podwyżka rent pozostaje w związku ze zwiększeniem się ogólnego dochodu społecznego.

Czy wydatki na lecznictwo również ulegną wzrostowi?

Wydatki na lecznictwo stanowią drugą z kolei co do wielkości pozycję po stronie rozchodów. Na ten cel preliminarzowano 3,7 miliardów zł. (13% wpływów), wynosi to około 85% więcej, aniżeli wydatkowano na lecznictwo w roku ub.

Budżet ZUS obejmuje tylko część wydatków na lecznictwo ubezpieczeniowe. Lecznictwo (Ciąg dalszy, na str. 2-iej)



Wzorem Hitlera — Czang-Kaj-Szek pragnie zatrzymać zwycięski pochód wojsk ludowych za pomocą „rowów” przeciwzołgowych. Na ilustracji — spędzeni siłą mieszkańcy Mukdenu kopią dookoła miasta „rowki Greisera”.

Na rozkaz USA

Cripps likwiduje flotę brytyjską

Angielski przemysł budowlany i stocznie okrętowe ulegną redukcji o ... 80 procent



Cripps

pragnie amerykański departament stanu, Cripps oznajmił, że według jego „przypuszczeń”, na pytanie to można odpowiedzieć przecząco.

Następnie Cripps podkreślił, że jeżeli plan produkcji stali na rok 1948 nie zostanie wykonany, to pociągnie to za sobą bardzo poważne następstwa.

Nawiązując do faktu, że w myśl „planu Marshalla”, Wielka Brytania ma otrzymać jedynie około 400 tysięcy ton rocznie, podczas gdy potrzebują one 2.250 tysięcy ton, Cripps zaznaczył, że wpłynie to na możliwości eksportu wyrobów stalowych z Wielkiej Brytanii do krajów europejskich. Następnie Cripps stwierdził, że w 1947 roku wyprodukowano w Wielkiej Brytanii przeszło 12,5 miliona ton stali w sztabach, podkreślając, że istotnym czynnikiem podwyższenia produkcji była zgoda robotników przemysłu stalowego na prace na trzy zmiany. Z kolei Cripps przedstawił zrewidowany program dystrybucji stali między różnymi ga-

łęziami przemysłu. Największa redukcja dotknie przemysłu budowlany oraz budownictwo okrętowe, na które przeznaczają się zaledwie około jedną piątą dostaw z 1947 r.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wtrącona, jak gdyby mimochodem, wzmianka o redukowaniu programu budowy okrętów, nastąpiła po słowach Crippsa, że angielska flota handlowa „powinna być odbudowana i utrzymana na odpowiednim poziomie, gdyż była ona zawsze

i powinna stać się znów naszym najważniejszym źródłem wpływów waluty zagranicznej”.

Pytania dziennikarzy, zgromadzonych na konferencji, obracały się głównie wokół zamierzonej redukcji programu budowy okrętów, ujawniając rozpowszechniony dzisiaj w Wielkiej Brytanii niepokój, co do znaczenia tego kroku, który rząd brytyjski zamierza przedsięwziąć na żądanie Waszyngtonu.

Bohaterski wysiłek kolejarzy polskich

przejdzie do dziejów narodu — Powitania trzeciego zjazdu krajowego Zw. Zaw. Kolejarzy R.P.

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na trzecim zjeździe delegatów Zw. Kolejarzy zabiera głos przewodniczący KC ZZ tow. Witaszewski, który podkreśla doniosłą rolę związków zawodowych w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju.

Tow. Witaszewski poświęca część swego przemówienia zagadnieniom współzawodnicstwa pracy, które otworzyło nowe i świetne perspektywy przed naszym przemysłem, rolnictwem i rozwiniętym transportem.

W momencie, gdy imperialiści USA straszą trzecią wojną, na straży pokoju trwa jednolity front klasy robotniczej.

Polska klasa robotnicza okaże poparcie i po moc walczącemu narodowi greckiemu, jak pomogła walczącej Hiszpanii i Francji.

Imieniem CKW PPS przemawiał tow. Ruśnik, który przekazując kolejarzom pozdrowienia od swojej partii podkreślił jednolito-frontowy charakter odrodzonej PPS.

Sala wita burzliwymi oklaskami serdeczne życzenia owocnych obrad.

Na trybunę wstępuje członek KC PPR tow. Zenon Kliszko. Burza owacji, sala rozbrzmiewa okrzykami na cześć jednolitego frontu klasy robotniczej.

Posel Kliszko przypomniał m. in. że już w trzy lata po zakończeniu wojny przewożymy znacznie więcej osób, znacznie więcej towarów niż w 1939 roku. To, czego dokonał polski kolejarz w wyjątkowo ciężkich i trudnych warunkach, przejdzie do historii bohaterskiego wysiłku klasy robotniczej — wiemy w czym tkwi największa siła polskiej klasy robotniczej — motorem naszych dotychczasowych i przyszłych osiągnięć w odbudowie kraju jest i będzie jednolitość działania PPR i PPS (burzliwe oklaski), jest i będzie jednolitość Związków Zawodowych.

Mówiąc o ruchu współzawodnicstwa pracy, poseł Kliszko wskazał, że jest to przełomowy rewolucyjny ruch, który pozwolił wydobyc ułtajoną dotąd siłę klasy robotniczej. Ruch ten nie tylko umożliwia wykonanie zakreślonych planów gospodarczych, ale prowadzi również do istotnego, realnego wzrostu płacy. Mówca przedstawił następnie zadania, stojące przed kolejarzami w bieżącym roku.

Współzawodnicstwo musi objąć każdy odcinek transportu kolejowego. Przemysłom warunków pracy i płacy musi współzawodnicstwo to jak najbardziej usprawnić. Przekazane przez posła Kliszkę życzenia Polskiej Partii Robotniczej zebrani przyjęli gorącymi brawami. Z ramienia NKW SL przemawiał wiceminister Rek, z ramienia SD poseł Arczyński, z ramienia Stronnictwa Pracy poseł Małolepszy. Witają oni serdecznie delegatów, życzą owocnych obrad i dalszych sukcesów w pracy.

Gdy tow. Kuryłowicz zapowiedział, że głos zabierze prezes Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich, KARIAGIN, zerwała się burza oklasków. Mile uśmiechnięty, wysoki, w

siłę wieku mężczyzna wstępuje na trybunę. Nie wszyscy go rozumieją, gdyż mówi po rosyjsku, ale ton jest tak serdeczny, uśmiech tak przekonujący, — że zyskuje powszechną sympatię.

Tow. Kariagin mówi o osiągnięciach kolejarzy radzieckich. Przytacza cyfry, ilustrujące zniszczenia transportu radzieckiego w wyniku wojny i okupacji: 65.000 km. szyn, 4.000 wagonów i 1.600 parowozów — oto straty, które spowodowała okupacja. Każdy człowiek radziecki traktuje plan odbudowy gospodarczej, jak sprawę najbardziej własną, rozumie, że jego dobrobyt i przyszłość zależą od dobrobytu i rozwoju gospodarki państwowej. Kolejarze radzieccy przodują w pracy nad odbudową.

W momencie, gdy imperialiści dążą do rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodo-

W kilku wierszach

5 osób zostało zabitych i 4 odniosło rany wskutek rozbicia się na lotnisku pod Waszyngtonem samolotu południowo-amerykańskich linii lotniczych. Samolot lądował podczas huraganu i ulewnej deszczu.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało G. Sawonenkova postem Związku Radzieckiego w Finlandii. Były poseł ZSRR w Helsinkach — Abramow — ustąpił z zajmowanego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia.

Policeja brytyjska wykryła rozległą afery paszportowa, polegającą na tym, że cudzoziemcom umożliwiało nielegalny przejazd z Europy do Kanady.

Bazy USA na Filipinach

MOSKWA (PAP) — Agencja Taes donosi, że w myśl filipińsko - amerykańskiego układu o bazach wojennych, rząd filipiński zakupił 11 tysięcy akrów ziemi i wysiedlił 10 tysięcy mieszkańców, by pozwolić amerykańskiemu władzom wojskowym na rozszerzenie bazy lotniczej Clarkfield. Układ przewiduje, że bazy na Filipinach zostają wydzierżawione Stanom Zjednoczonym na okres 99 lat.

35 miliardów zł na zasiłki rodzinne

(Dokończenie ze str. 1-ej.)
twem na koszt ubezpieczeń rentowych objętych jedynie renciści i emeryci oraz ci ubezpieczeni, którzy leczą się wskutek wypadku przy pracy. Reszta czynnych ubezpieczonych ma za pewnioną opiekę lekarską z ubezpieczenia chorobowego.

Dla potrzeb lecznictwa sanatoryjnego zakład będzie dysponował w ciągu bież. roku 85 sanatoriami, z przeszło 12-ma tys. łóżek. Przed wojną zakład dysponował zaledwie 5,5 tys. łóżek sanatoryjnych.

Z sumowania wymienionych kwot wynika, że wydatki na renty i lecznictwo pochłaniają razem 95% wpływów ogólnych.

— Zatem wydatki na zasiłki rodzinne nie są objęte budżetem ZUS?

— Fundusz zasiłków rodzinnych został wyodrębniony z budżetu ZUS, na rok 1948 i uchwalony będzie osobno. Wobec ogromnego zasięgu akcji zasiłkowej z tego funduszu, obejmującej ponad 3 miliony osób, budżet ten przekroczy prawdopodobnie kwotę 35 miliardów zł.

Na koniec rozmówca nasz podkreśla, że narastające potrzeby świadczeniowe świata pracy zjadają w roku 1948 całkowicie pokrycie w dochodach budżetowych i rezerwach z poprzedniego okresu. Gospodarka finansowa ZUS opierać się będzie na zasadach całkowitej samowystarczalności.



„Robotnik” o SPD i SED

Pod tym tytułem ukazał się w „Robotniku” ciekawy artykuł, który ze względu na wagę poruszanych w nim zagadnień, zacytujemy w obszernych wyjątkach. SPD — to inicjały Socjal-demokratycznej Partii Niemiec (czyli partii Schumachera), SED — to Socjalistyczna Partia Jedności w Niemczech, powstała z połączenia partii socjalistycznej i komunistycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej. „Robotnik” omawiając treść dwutygodnika SPD, „Das sozialistische Jahrhundert” (Stulecie socjalistyczne), pisze:

Na wstępie pierwszego artykułu znajdujemy powołanie się na „humanistyczny socjalizm” Leona Bluma (termin ten ma lu szczególną wymowę) i na socjalistów włoskich Saragata. Następnie autor pisze z wielką pewnością siebie o „błędach” Karola Marxa i o zaletach „rewizjonizmu” (prawicowy kierunek socjal-demokracji, związany z nazwiskiem Bernsteina i uznany powszechnie w ruchu socjalistycznym za błędny). Wnet wyłaził sztyd z worka. Autor ujmuje się „za krzywdą” Lenina, stwierdzając, że „Lenin i Molotow nie mają z sobą nic wspólnego” (!!). Konkluzja jest oczywista: „Powinniśmy zaniechać uważania partii komunistycznej za bratnią partię, a komunistów za naszych towarzyszy”. Tak piszą przywódcy SPD.

A jak piszą ludzie z SED?

Choć w tym samym języku pisane, zupełnie inny charakter i inną treść mają wydawnictwa SED i zbliżonych organizacji. Weźmy dla przykładu tygodnik „Deutschlands Stimme” (Głos Niemiec), wydawany przez Niemiecki Kongres Ludowy i nawołujący do jedności Niemiec i do sprawliwego pokoju. Pierwszy, styczniowy numer tego tygodnika zawiera przeglad polityki zagranicznej za rok 1947. Autor z sympatią pisze o krajach demokracji ludowej, nie wysuwając tak, jak to czynią publicyści z SPD, żądań rewizjonistycznych pod adresem Polski.

Autor artykułu konkluduje: Ołhrzymie różnice istnieją między SPD i SED:

Pierwsza jest partia nacjonalistyczną, która nie chce pogodzić się z klęską Niemiec i żywi nadzieje rewizjonistyczne. Druga jest partią demokratyczną, dążącą do rzeczywistego przedstawienia Niemiec na torze postępu i pokoju. Pierwsza nie mówi o winie narodu niemieckiego, druga — aczkolwiek nie zawsze dostatecznie odważnie — wskazuje na odpowiedzialność całego narodu za zbrodnie hitleryzmu. Pierwsza szuka opieki i pomocy w Starach Zjednoczonych, druga chce współpracy Niemiec ze Związkiem Radzieckim.

Wzrastają czynniki demokratyczne, skupiające się wokół SED, i fakt ten „Robotnik” stwierdza z całą satysfakcją.



— Pogadamy o trupach. Czaszka tego mężczyzny jest zmiążdżona. Na wstępie przypuszczałem, że zmiążdżenie było spowodowane odłamkiem bomby. Później, po dokładnym zbadaniu, musiałem odstąpić od tego przypuszczenia. Bezspornym jest, że czaszkę rozbito jakimś tępym narzędziem, naprzykład kamieniem. W drugiej czaszce wyraźnie wyczuwa się pod palcami przedziurawienia kulą rewolwerową. Zaraz przywieją brzytwę. Zgolię włosy, upewnimy się w tym namacalnie... Jeżeli chodzi o moją wiadomości z medycyny sądowej, to muszę przyznać, że studiowałem ten przedmiot dość starannie. Dlatego właśnie mogę tę ranę określić z całą pewnością jako otwór wejściowy kuli. Sądząc z tego, że brak jest otworu wyjściowego, można wywnioskować, iż kula ugrzęzła w czasie. Wystąpił najprawdopodobniej nastąpił z bardzo małej odległości z rewolweru średniego kalibru. A teraz pytam was wszystkich, jak to wszystko razem wziąć można określić? Czy możemy tu operować określeniem „katastrofa”?

— Doprawdy, nie mogę w tej chwili na to odpowiedzieć — rzekł niepewnym głosem kapitan. — Muszę się przyznać, że nie interesowała mnie medycyna sądowa. Nie przypuszczałem, że nasz rodzaj służby wiąże się z tą dziedziną wiedzy i że będzie ona nam potrzebna. Zresztą, jestem naprawdę olśniony biegiem myśli towarzysza. To stwarza zupełnie inny obraz tego co zasłó. I trzeba przyznać, że naszkicowane przez towarzysza możliwości wydają się bardzo prawdopodobne...

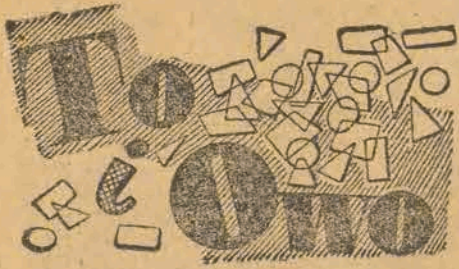
Wszyscy z zainteresowaniem wysłuchali słów Tuzowa. Jednak Tuzow nie poprzestął na tych swoich rozważaniach, a ciągnął dalej:

— Zapytałem was, towarzysze, jak to się wszystko razem wzięte nazywa. O-tóż odpowiem na to pytanie sam. — To wszystko razem nazwałbym nieociosaną robotą. Tak jest, nieociosaną robotą. — Trzeba przyznać, że zrobiono wszystko z rozmysłem, nawet z fantazją, dla utworzenia większego prawdopodobieństwa. Ukatrupili swojego człowieka, uśmiercili naszego szofera, — lecz pomimo wszystko, — zrobione to zostało bez na-

leżytego „oszlifowania”. To jest właśnie charakterystyczne dla Niemców. Myśleli: po co się wysilać. I tak się w niczym nie zorientują. Wiadomo, niższa rasa... No, ale żarty na bok; jeżeli kapitan zainteresuje się medycyną sądową, to może polecić podręcznik profesora Minakowa. Bardzo pożyteczny dla należytego wykonywania obowiązków służbowych. Mogę go wam jutro, towarzyszu, dostarczyć.

Tuzow zostawił na miejscu kilku przybyłych z nim oficerów do dyspozycji lekarza. By zawiadomić władze o rezultatach swych dochodzeń pojechał samochodem do najbliższego punktu kontrolnego. Przewidywał, że Petronescu najpóźniej za kilka godzin będzie próbował samolotem przedostać się przez linię frontu i że zrobi to nępowniej po uprzednim porozumieniu się z Berlinem drogą radiową.

Do działania pozostawało zaledwie kilka godzin. Tuzow postanowił działać byskawicznie, ażeby w żadnym wypadku nie dopuścić do ucieczki zbrodniarzy. — Zresztą przewidywał, że Bachmietiew napewno jeszcze żyje.



Morał z bajeczki

Znana bajeczka o zapobiegliwej mrowce i lekkomyślnym koniku polnym propaguje rozbicie zapasów na zimę. Ludzie rozsądni idą śladem owej mrowki i zaopatrują się w nieodzowną ilość pewnych „niezbędników zimowych”, jak: węgiel, drzewo, kartolle, kiszona kapusta, ale są też i tacy, którzy morał z bajeczki wyciągają ciut, ciut za daleko...

W okolicach Nowego Roku ob. kupiec, w którego grajzlerki zaopatrują się w te i owe artykuły spożywcze, mrugnął na mnie porozumiewawczo:

— Kolej podróżą, co?
— Owszem — odparłem. — Właściwie nawet nie tyle podróżą, ile została zrównana z cenami innych usług.

— Ale za koleją pociągi wszystko w górę!
— Niby dlaczego? Przecież stawki ulgowe dla osób, dowożących produkty do miasta, pozostają nadal w mocy...

Ob. kupiec uśmiecha się tajemniczo:
— To tak się mówi, panie redaktorze, ale rozumie pan sam chyba, że jest już taka zasada: — kolej w górę, wszystko — w górę...

— Wcale nie rozumiem. Co ma piernik do wiatraka?

— A to, — szepnął kupiec — że radzę panu, póki czas, zaopatrzyć się w cukier. Mam pewne informacje, że podróżuje...

Nie dałem się skusić na „pewne informacje”. Niedawno przecie przeglądałem szczegółowo statystykę przemysłu cukrowniczego, wiem dobrze, że osiągnął on w ub. roku wsławnie wyniki (486 tysięcy ton!), że w bieżącym roku te wyniki będą jeszcze lepsze (520 tysięcy ton!), więc co za bzdura z robeniem jakichś zapasów?

„Haussa” na cukier zaczęła być notowana około 1 bm., lecz już w dniach ostatnich można obserwować jej rezultaty. Ot, przedwczoraj spotkałem znajomą swoją, starszą — emerytkę.

— Panie redaktorze, — spytała — może by pan kupił trochę cukru?

— Nie — uśmiechnąłem się. — Jak będzie mi potrzebny, to kupię sobie w sklepie.

— Pani ma zapas? — zdziwiłem się po chwili. — A pociąg pani zapas, do stu buraków cukrowych?

Emerytka zawstydziała się.

— Mówili, — rzekła po chwili — że cukier podróżuje, więc ja, tego, nabyłam 20 kilo, żeby trochę zarobić. Wydałam całą rentę i dziś nie mam pieniędzy, bo okazuje się, że cukru nie brak po normalnej cenie... I cóż ja teraz zrobię?

Czytelnicy! Dobrze i mądrze jest wyciągać morał z bajeczki o zapobiegliwej mrowce, ale, myślę, nie warto słuchać bajeczek, rozsiewanych przez kanciarzy i spekulantów.

E. Tam.

Blaski i cienie spółdzielczości w 1947 r.

Jednym z najważniejszych wyników 1947 r. w rozwoju ruchu spółdzielczego jest poważny wzrost dolowej sieci spółdzielczej, zwłaszcza zaś wiejskiej.

W ciągu tego roku liczba spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej wzrosła do około 3.000. Do tych spółdzielni gminnych w ciągu tegoż roku przyłączyło się 3.600 wiejskich spółdzielni spożywców.

Na terenie miasta liczba spółdzielni spożywców podniosła się do około 1.700, a liczba posiadanych przez te spółdzielnie sklepów, przewidzianych w planie, podniosła się do około 7.500.

Równoległe z rozbudową dolowej sieci spółdzielczej odbywał się proces ogarniania przez spółdzielnie zakładów wytwórczych i przetwórczych, szczególnie maszyni, piekarni i młynów (do 15 ton przemiału na dobę). Liczba tych zakładów spółdzielczych doszła do 5.000.

Spółdzielczość dolowa

Przy imponującym wzroście ilościowym spółdzielczości dolowa nie stała od razu na wysokości swoich zadań. Główną wadą spółdzielczości wiejskiej było to, że dążyła przede wszystkim do zaopatrywania rolników w artykuły gospodarcze i konsumpcyjne, ale równocześnie zaniedbywała tak ważny w naszych warunkach odcinek pracy, jakim jest skup artykułów rolniczych.

Dodanie silniejszego bodźca ze strony państwa (w postaci akcji Funduszu Aprowizacyjnego) wciągnęło spółdzielnie do skupu zboża, mięsa i innych artykułów rolniczych.

Również w odcinku miejskim, jakkolwiek spółdzielnie wykazywały bardzo cenną inicjatywę w kierunku zwiększenia ilości sklepów i wysokości obrotów, istniały i poczęści nadal istnieją poważne braki, głównie w strukturze obrotów, które daleko nie wszędzie budowane

Szukamy bogactw naszej ziemi

Zamiast nafty - węgiel we wsi Zagłuba pod Strykowem

Latem ub roku zamieściliśmy w „Głosie Robotniczym” fotoreportaż z prac brzożdy wiertniczej Państwowego Instytutu Geologicznego we wsi Zagłuba koło Strykowa.

Jak wiadomo na terenie całego kraju odbywają się próbnе wiercenia w poszukiwaniu ropy naftowej, węgla, oraz złóż rud.

Niektóre z tych prób, prowadzone przez Państwowy Instytut Geologiczny, zakończone zostały pozytywnym skutkiem. I tak — w Aleksandrowie Kujawskim brzożda wiertnicza P.J.G. wykryła bogate złoża soli mineralnych, w okolicach Kielc natrafiono na rudę żelazną, na Dolnym Śląsku brzożda wiertnicza wykryła pokłady węgla kamiennego.

Nic więc dziwnego, iż prace wiertnicze we wsi Zagłuba budziły wielkie nadzieje, tym bardziej, że — jak geolodzy stwierdzili, w okolicach Strykowa znajduje się nafta,

są z myślą o zaopatrywaniu świata pracy w takie artykuły żywnościowe i inne przedmioty pierwszej potrzeby.

Najlepiej pod tym względem przedstawia się sytuacja na Śląsku i w Łodzi, a więc tam, gdzie klasa robotnicza wzięła czynny udział w pracy spółdzielczej.

Liczyby mówią

Przytoczymy dla ilustracji kilka cyfr:

Przeciętne obroty na jednego członka spółdzielni wynosiły w ub. roku 66.000 złotych. Miesięcznie daje to 5,5 tysiąca złotych. Wobec tego, że zakupy członków stanowią tylko część obrotów spółdzielni, przeto można przyjąć, że kwota zakupów członka wynosiła około połowy wspomnianej sumy. Jeżeli uwzględnimy, że przeciętna rodzina członka spółdzielni składa się z 4—4,5 osób, to ilość dokonanych zakupów na jedną osobę okaże się zupełnie znikomą.

Przyczyna tego polega na tym, że spółdzielnie posiadają jeszcze zbyt mało piekarni itp. zakładów i że za mało sprzedają chleba, mąki, kasz, legumin, warzyw, ziemniaków itp. Słowem, za mało mamy sklepów branżowych, obsługujących świat pracy i zbyt małą rolę w asortymencie towarów spółdzielczych odgrywają artykuły, zajmujące naczelną pozycję w wydatkach rodziny robotnika, chłopca, pracownika umysłowego.

Najpilniejsze zadanie

Stąd najpilniejsze zadania spółdzielni, które powinny dotrzymać kroku rosnącemu dobrobytowi mas pracujących i zwiększać zaopatrzenie świata pracy, zarówno doborem odpowiednich towarów, jak i ogarnięciem nowych rzesz konsumentów. W miarę wykonania tych zadań będzie się odpowiednio zmniejszał ciężar gatunkowy wódki w obrotach spółdzielni.

1947 rok minął również pod znakiem usprawnienia pracy centrali gospodarczej spółdzielni „Społem”, która z pewnym opóźnieniem, bo w II półroczu, przystąpiła jednak do kasowania obrotów z prywatnym kupiectwem hurtowym i detalicznym, a zarazem do zacieśnienia stosunków ze spółdzielczością dolową. Jednocześnie „Społem” rozpoczęło porządkowanie aparatu wydziału spożywczego, zmniejszając w ten sposób marżę i redukując liczbę ogniw pośrednich.

Wyniki 1947 r.

Bilans ruchu spółdzielczego za rok 1947 zamyka się więc takimi cyframi, jak 20.000 sklepów i 5.000 zakładów wytwórczych, 200.000 pracowników aparatu spółdzielczego i rocznym obrotem w wysokości 300.000.000.000 złotych w hurcie i detalu spółdzielczym (a więc łącznie z centralą „Społem”).

Osiągnięcie tych wyników byłoby niemożliwe bez czynnej i życzliwej pomocy państwa ludowego i całego obozu demokracji ludowej. Wyrazem tej pomocy były wielkie kredyty oraz dalsze przekazywanie spółdzielniom mienia społecznego w postaci magazynów, lokali handlowych, urządzeń składowych, bożnic, kolejojowych itp. Należy tu wspomnieć o zarządzeniu tak dużej wagi dla spółdzielczości, jakim jest moratorium lokalowe. Państwo hojnie zaopatrywało spółdzielczość w wyroby unarodowionego przemysłu.

Stać i rosnąć pomoc państwa w wielkim stopniu przyczyniła się do stopniowego przełamania w ruchu spółdzielczym fałszywych koncepcji i szkodliwych „tradycji”. W ruchu coraz bardziej dojrzała zrozumienie, że sektor spółdzielczy jest składową częścią jednego wielkiego sektora gospodarki uspołecznionej i że między sektorem państwowym a spółdzielczym nie ma żadnych nieprzejdanych sprzeczności.

Ideologiczne postępy

Ideologiczne postępy spółdzielczości znalazły m.in. wyraz w uchwalonej przez II Kongres Spółdzielczy reformie strukturalnej, która będzie polegała na powołaniu jednolitego Centralnego Związku Spółdzielczego oraz całego szeregu autonomicznych central kierunkowo-branżowych i przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych. Jednym z najważniejszych rezultatów tej reformy będzie całkowita przebudowa spółdzielczości wiejskiej.

Cele tej reformy są jasne. Wytaczają ona drogę rozwoju spółdzielczości na dłuższy okres i zmierzają do jak najpełniejszego zespolenia tej ogromnej siły, jaką reprezentuje już dzisiaj spółdzielczość z ogólną gospodarką narodową w ramach Narodowego Planu Odbudowy.

Rozbudowa aparatu

Zgodnie z tym, konieczne jest dalsze rozbudowanie aparatu spółdzielczego, szczególnie na odcinku wiejskim, przy jednoczesnym doskonaleniu tego aparatu i obniżeniu jego kosztów własnych i dostosowaniu całej jego pracy do potrzeb najszerzych mas ludowych i ogólnych interesów państwa ludowego.

Spółdzielczość powinna intensywnie pracować nad ogarnięciem drobnej wytwórczości, współdziałając w zaopatrywaniu wresztańców rzemieślniczych i chałupniczych i w zbycie ich produkcji.

Jednym z bardzo poważnych zadań jest zwiększenie roli spółdzielczości w przemyśle budowlanym przez organizowanie spółdzielni pracy.

Do szczególnie pilnych i ważkich zadań spółdzielczości należy wzmocnienie własnych środków finansowych. Musi ona osiągnąć taki stan, kiedy będzie zdolna zaspakajać swe potrzeby w zakresie kredytu krótkoterminowego i inwestycyjnego przede wszystkim z własnych środków finansowych.

Umasowienie ruchu spółdzielczego

Podstawowym warunkiem realizacji powyższych zadań będzie dalsze umasowienie ruchu spółdzielczego. Według istniejących danych ruch jednoczy obecnie około 4-ch milionów członków. Ale jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rejestry jeszcze nie wszędzie zostały oczyszczone z tzw. „martwych dusz”, że czterokrotnie do tej samej spółdzielni należy kilku członków jednej rodziny i wreszcie, że istnieje członkowie do kilku spółdzielni, dojdziemy do wniosku, że nie możemy uznać za zadawalającą powyższą cyfrę 4 milionów, lecz usilnie pracować nad umasowieniem spółdzielni przez wciąganie do szeregu spółdzielczych nowych milionów chłopów, robotników i pracowników umysłowych. Przypływy nowych rzesz ludzi pracy wniosie do ruchu nowy, ożywczy prąd inicjatywy i energii społecznej w całym samorządzie spółdzielczym, we wszystkich jego ogniskach.

Realizacja tych zadań zespoli ruch spółdzielczy z naczelnym zadaniem całego narodu w odbudowie kraju i realizacji planu gospodarczego.

Józef Niemiec.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

SCHRON „FUHRERA”

Właściwy schron fuhrera to lewe skrzydło, tych podziemnych labiryntów. W skład tego schronu wchodzi przede wszystkim osoba bista rezydencja Hitlera. Jest to podziemne 5-cio pokojowe mieszkanie. Są to — sypialnia, jadalnia, łazienka, pokój dla narad i poczekalnia. Rezydencja fuhrera łączy się z pokojami, gdzie przebywają lekarz nadworny Hitlera, prof. Morell, oraz ulubiony jego pies. Jest to wilczyca wraz ze swoim przychowkiem. Saczeniaków jest kilka. Prócz tego w pozostałych pokojach znajduje się straż przyboczna, niewielka centrala telefoniczna i łazienki oraz toalety. Telefony — to słabostka Hitlera. Na terenie bezpośredniego mieszkania fuhrera oraz jego najbliższego otoczenia znajdują się 4 małe centrale telefoniczne. Telefony są wszędzie. Nawet w toalecie. Małe schodki prowadzą do góry. Tam się mieści centralna część podziemnej siedziby kancelarii III Rzeszy. Charakterystyczne jest, że grubość ochronnej osłony wynosi tu 1,3 metr. Wszystkie te urządzenia budowano już w czasie wojny. Wyjątek stanowi osobisty schron Hitlera, który został całkowicie ukończony dopiero w czasie walki decydującej o Berlin.

Gdy mijamy ostatni, 37 stopień schodów, żądają od nas znów okazania przepustek i do kumentów. Sprawdzają je sami ss-owcy, którzy już raz nas kontrolowali i rewidowali. Mimo to sprawdzanie jest niezwykle skrupulatne i drobiazgowe. Swidrujące spojrzenia dosłownie rozbierają nas. Broń, naturalnie, mu simy znów tu zostawić tak samo, jak teckzi. Wykonujemy to w milczeniu, usiłując zachować spokój. SS-owcy nie są zbyt delikatni w pełnieniu tych swoich funkcji cerberów. Wreszcie z westchnieniem ulgi przechodzimy do niewielkiej poczekalni. Musimy znów czekać. Jest tu już Kaltenbrunner. Guderian wita się z nim. Dowiadujemy się, że Borman jest znów u Hitlera. Upływa trochę czasu nim otwierają się drzwi do pokoju, gdzie jest Hitler. W drzwiach nakazuje się Borman, który zaprasza — do gabinetu Kaltenbrunera. Pozostajemy

w poczekalni sam. Sam na sam ze swoimi myślami.

POTWORY I INTRYGI

Gdy po raz pierwszy ujrzałem Kaltenbrunera, mimo woli ogarnęło mnie uczucie wyrażonej niechęci w stosunku do tego człowieka. Niechęć ta wzrosła po prostu do niewiarygodnych rozmiarów, gdy uważnie przyjrzałem się z bliska temu człowiekowi. Jest to prawie dwumetrowy olbrzym o szerokich atletycznych barach i potężnych, nieforemnych łapskach, które odradu rzucają się w oczy. Są ogromne, straszne, odpychające. Za każdym razem, kiedy musiałem podać przy spotkaniu rękę Kaltenbrunnerowi, ogarniał mnie poprostu niewymowny strach. Fizyczny strach o całość swojej prawicy.

Twarz tego człowieka posiada pełne tępego okrucieństwa rysy. Jest cała w bliznach. Są to ślady burzliwych studenckich, burszowskich czasów Kaltenbrunera. A zarazem te blizny stanowią jedną oznakę jego inteligencji, gdyż one jedynie świadczą o tem, że ten człowiek jednak kiedyś był studentem, a więc ma wykształcenie... Kaltenbrunner jest z pochodzenia austriakiem. Wyżyny władzy, jakiej dosięgnął, czerpią swój początek w zimnym fanatyzmie, lodowatym zobojeźnieniu na wszystko oraz głównie w splotcie intryg, które stanowią jego „prawdziwy żywioł”.

Ciekawym jest, że ten labirynt najrozmaitszych intryg nie zawsze jest jego własnym dziełem. Zazwyczaj intryga rodzi się sama, powstaje samorzutnie w tym środowisku, przez pojony nawskroś tajemnicą, splotem ambicji i wyrachowaniem. Warto zastanowić się nad tym znaczeniem, jakie posiada intryga w najbliższym otoczeniu Hitlera, w ogóle w tym światku III Rzeszy. W początkach władzy Hitlera, Himmler był tylko cieniem ówczesnego szefa służby bezpieczeństwa, Heydricha. Heydrich stał wówczas na czele policji politycznej i kryminalnej oraz Gestapo. Siłą rzeczy Himmler musiał zadowolnić się drugorzędną rolą. Tym bardziej, że w kuluarach tajników III Rzeszy publiczną tajemnicą było, iż

wszystko, co zamierza uczynić Heydrich, bez apelacyjnie jest aprobowane przez fuhrera. I to właśnie stanowiło przyczynę nienawiści, którą żywił Himmler w stosunku do Heydricha. Zrećnie się maskował, ale jednocześnie nie mniej zrećnie intrygował przeciwko niemu. Himmler jednak, doznał się odpowiedniego momentu, aby z ukrycia zadać niemal decydujący cios Heydrichowi. Stało się to w pierwszych latach wojny. Wówczas właśnie udało się kilku ludziom z otoczenia Himmlera, z Schellenbergiem i Olendorfem na czele, oczernić Heydricha.

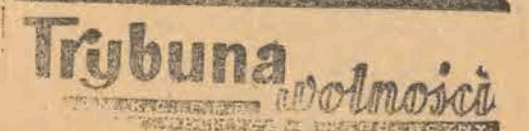
Lecz rezultat tego manewru był dość nieoczekiwany, bowiem Heydrich stracił swe wpływy na Himmlera, ale zyskał jeszcze większy posłuch u Hitlera. Wtedy dopiero wykorzystano zasadniczą cechę charakteru Heydricha — jego chorobliwą wprost żądzę władzy i pełne ambicji dążenie do całkowitego uniezależnienia się od Himmlera. Heydrich sam połknął zarzucony haczek. Wyprosił od Hitlera stanowisko protektora Rzeszy w Bohemii i Morawach. I to właśnie było początkiem jego końca.

Rządy Heydricha na stanowisku protektora odznaczały się niesłychanym wprost okrucieństwem. Krwawy terror tych rządów doprowadził do rozruchów, ukoronowaniem których było zabójstwo protektora Rzeszy przez Czechów w roku 1942.

TRIUMF HIMMLERA

I tu dopiero nastąpił moment ostatecznego triumfu Himmlera. Został on reichsfuhrerem. Ale doświadczenie walki o władzę z Heydrichem nauczyło go sztuki likwidacji zawczasu możliwych rywali i konkurentów. Jednym z tych domniemyanych rywali była kreatura Heydricha — Streckenbach. Himmler doprowadził tego konkurenta do całkowitego upadku. Jednocześnie wszczął gorączkowe poszukiwania ludzi oddających sobie, na których mógłby się oprzeć w razie potrzeby w aparacie Gestapo.

Wybór jego padł na ówczesnego szefa Gestapo w Wiedniu — austriackiego Kaltenbrunera. Na początku kariery ten przebiegły czło wiek był istotnie posłusznym cieniem swego szefa, karnym narzędziem i wykonawcą jego woli. Ale tylko do czasu.



Od Paryża do Montevideo

Spotkania z Polakami zagranicą

Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“

MONTWIDEO — w styczniu. Wystarczy wyjechać na krótki okres czasu z kraju, a serce szybko ogarnia tęsknota. Tęskni się do zimy właśnie polskiej, chociaż w Paryżu jest tak ładnie i ciepło, tęskni się za mową polską, w ogóle za atmosferą ojczyzny.

Człowiek staje się wrażliwie muzykalny. Nadsłuchuje na ulicy, w hotelu, w restauracji, chce usłyszeć wyraz polski.

Wchodzimy w Paryżu do restauracji. Rozmawiamy po polsku i nagle wydaje się nam, że kelnerka podając do stołu powiedziała „proszę”. Nie możemy się uspokoić, kelnerka wraca. Pytamy, czy zna język polski? Tak, trochę się nauczyła. Podczas wojny była wywieziona do obozu. Tam się spotkała z Polakami. Miała przyjaciół wśród Polaków, bardzo jeszcze chciałaby się z nimi spotkać. I nagle ta obca francuska dziewczyna staje się dla nas tak bliska i dobra...

MAŁA CUKIARENKA W PARYŻU na placu lawalidów obok Ambasady Polskiej. Zachodzi tam często. Zwracamy się do kelnerki po francusku, ale ona zauważyła, że między sobą rozmawiamy po polsku i odpowiada nam dobrą polszczyzną. Jest Polką, ale urodziła się we Francji. Rodzice wyemigrowali w poszukiwaniu pracy, lecz cała rodzina rozmawiała po polsku. Ciągnie nas do tej kawiarenki — nawet, gdy się znajdujemy na placu de l'Étoile. Przechodzi nie odgrywa roli, gdy się chce spojrzeć Polskę na obczyźnie. Nie tylko spotkania z Polakami zagranicą cieszy, ale i z przedstawicielami innych narodów, którzy coś wiedzą o Polsce.

W MONTWIDEO wchodzi do sklepu. Nie znam języka hiszpańskiego, porozumiewam się za pośrednictwem znajomej. Sprzedawczyni wie, że jestem cudzoziemką. Pyta się skąd. Odpowiadam — POLONIA. Dziewczyna zaczyna się tak przyjemnie uśmiechać, oczy jej błyszczą, czuje, że chce mi powiedzieć coś przyjemnego, ale wie przecie, że nie rozumiem. Chwilę się zastanawia i mówi tylko jedno słowo „Szopen”. Zrozumielśmy się. Na migi zaczyna mi tłumaczyć, że bardzo lubi muzykę Szopena. Tak, Polska dla niej — to Szopen. Odpowiada mi przez bardzo długą salę Domu Towarowego i cały czas powtarza — Polonia — Szopen. Rozstajemy się w wielkiej przyjaźni.

OKAZUJE SIĘ, że naród w Urugwaju wie o Polsce jeszcze więcej, wie dużo o nowej Polsce.

W URUGWAJU jest obecnie prowadzona kampania o „reformę rolną. Partia Komunistyczna w Urugwaju zorganizowała 29 października wielką manifestację w sprawie reformy rolnej. Towarzysz Arismendi (członek CK partii) przemawiając, wspominał o reformach, przeprowadzanych w Polsce. Gdy tylko wypowiedział słowo „Polska” — oklaskom i okrzykom na cześć Polski nie było końca. Patrzyłam na twarze manifestantów i wyczytałam z nich wiele sympatii i przyjaźni dla naszego kraju.

TO WIELKA RADOŚĆ. Przelecieć trzy kontynenty, ocean i pustynia Sahary — i tu w Urugwaju — 14.000 km od Polski — spotkać tylu przyjaciół wśród obcego narodu.

Największą radością jest — właśnie tu, w Urugwaju, spotkać Polaków. Wielu z nas mało wie o Południowej Ameryce. Wiemy tyle, że gdy u nas noc, u nich dzień, u nas zima gdy u nich lato. Nie wszyscy w Polsce wiedzą, że setki Polaków w poszukiwaniu chleba i pracy wyemigrowało niegdyś właśnie do Południowej Ameryki. I bardzo się ciesze, że przypada mi w udziale tak wielka i przyjemna misja — że mogłam rodakom naszym w Urugwaju przywieźć pozdrowienia z Polski, do której tak bardzo tęsknią.

PO PRZYBYCIU DO MONTWIDEO powitała nas delegacja Kolonii Polskiej w Urugwaju. Wzruszenie wielkie. Ściskamy sobie dłonie. Patrzam na mnie pytającym wzrokiem. Wiem, chcą dużo wiedzieć. Tyle o Polsce czytali i słyszeli, ale żywe słowo już stwarza prawie iluzję, że się tę Polskę na chwilę ujrzało na jawie. Nie sposób jednak tak na stojąco rozmawiać. Wyznaczamy więc spotkanie na niedzielę. Cały tydzień czekania. Obie strony się niecierpliwią.

NADCHODZI OCZEKIWANA NIEDZIELA. Idziemy do lokalu Komitetu Polaków Demokratów. Zebrało się tam sporo rodaków. Kobiety i mężczyźni, młodzi i starzy. Okrążają mnie, zaczynają pytać. Każdy chce dowie-

dzieć się czegoś o swoim mieście; o swojej wiosce — Czy jest zniszczona? Niektórzy mają rodziny w kraju, ale, niestety, nie mogą do nich powrócić — jedna tylko „mała” przeszkoda, brak kilkuset pesetów na koszty podróży. Tyle lat tu w Urugwaju tak ciężko pracowali, a nie mają nawet kilku pesetów na podróż do kraju. Zaczynam opowiadać. Wsłuchują się w każde słowo. Wstrzymują wprost oddech, aby nie uronić ani jednego wyrazu, z opowiadania o Kraju, o Ojczyźnie. Dużo już czytali i słyszeli o tym, jak naród walczył o swoją wolność, jak niepodległość zdobywał, a teraz los kraju i naroda wziął w własne ręce i buduje przyszłość. Ojczyznę z ruin dźwiga. Wiedzą o tym ale teraz stoją przed nimi ludzie, którzy dopiero co z kraju przyjechali. Słuchają. I ukradkiem ocierają łzy. Są to łzy szczęścia i radości. Na twarzach wyraz niewysłowionej tęsknoty.

TERAZ MOWIĄ ONI — NASI RODACY z Montevideo. Opowiadają o swoim ciężkim życiu w ranczach (chaty z gliny, lub nawet z

biela lepienie, mieszkają w nich ludzie pracy), o tym, że trudno w tym bogatym i sytym kraju nawet na skromne utrzymanie zarobić. Wiedzą — w kraju jeszcze jest ciężko, naród musi własnymi rękami odbudowywać się z ruin, ale robi wszystko to dla siebie, dla swoich dzieci. Tam z każdym dniem jest lepiej, a tu...

Cheć wrócić do kraju i też swą cegiełką dołożyć do potężnego gmachu. Oni przecie z kraju nie uciekli. Wyjechali w poszukiwaniu pracy i chleba, a dziś już z Polski nikt nie musi emigrować. Polska jest dla Polaków, dla ludzi pracy i dobrej woli. Nie mają co prawda na podróż, ale mogą wrócić choćby na okresach ciężarowych, aby jaknajprędzej do Ojczyzny...

PROSZA MNIE BY POZDROWIĆ W IMIENIU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, RZĄD NASZ, NARÓD CAŁY i powiedzieć, że wszystkimi myślami, swoją całą duszą są z narodem i czekają z utęsknieniem na powrót. R. Wojskowska

W Związkach Zawodowych

Prezydium OKZZ z dniem z stycznia br. rozszerzyło Referat Porad Prawnych przez zaangażowanie adwokata i maszynistki.

Referat Porad Prawnych przyjmować będzie członków skierowanych przez odnośny Związek codziennie w gmachu Związków Zawodowych przy ul. Traugutta Nr 18, I-sze piętro, pokój Nr 101 w godzinach od 17—18.30 i udzielać będzie bezpłatnie porad prawnych we wszystkich sprawach. W sporach ekonomicznych i zawodowych pisać będzie skargi skargi i kierować je do Sądu Pracy.

Członkowie pragnący skorzysta z omawianej poradni, winni uprzednio sprawę swą przedłożyć Zw. Zawodowemu.

ZEBRANIE ZARZĄDU

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego zawiadomił wszystkich członków Zarządu, że posiedzenia Zarządu Związku odbędzie się w dniu 15. 1. 1948 r. tj. w czwartek o godz. 16-ej. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

Łódź ma zapasów żywności pod dostatkiem

Spekulacyjna zwyczajka popytu na artykuły spożywcze

Delegatura Komisji Specjalnej zapowiada bezwzględną walkę z zakusami spekulacji

W dniu 13 bm. odbyła się w Delegaturze Komisji Specjalnej w Łodzi konferencja z udziałem przedstawicieli Delegatury w osobach tow. tow. Madeja i Bohdana, przedstawicieli PCH, PSS „Społem”, Funduszu Apropowizacyjnego oraz łódzkiej prasy. Na konferencji omówiono obecną sytuację gospodarczą Łodzi i województwa oraz całkowicie wyjaśnione zostały przyczyny nieuzasadnionej nierzeczywistej zwyczajki popytu na takie artykuły, jak: mąka, cukier, zapalki, sól. Przedstawiciel Funduszu Apropowizacyjnego, inż. Palczak stwierdził, że sytuacja na rynku zbożowym w grudniu ub. r. i styczniu br. jest lepsza, niż kiedykolwiek po wojnie. — Wskazują na to rezerwy, według których w magazynach Funduszu Apropowizacyjnego w styczniu znajdowało się ponad 2 tysiące ton mąki żytniej i pszennej. Również na odcinku mięsnym nastąpiła wyraźna poprawa, dowodem czego jest fakt, że w ramach zaopatrzenia kartkowego na miesiąc styczeń 1948 rozprawiono około 900 ton mięsa. Przedstawiciel PCH charakteryzując sytuację gospodarczą i stan zaopatrzenia magazynów stwierdził, że magazyny PCH posiadają pod dostatkiem artykułów takich, jak: cukier, sól, oraz zapalki. Zaopatrzenie w mąkę jest nie tylko dostateczne, ale nawet PCH natrafia na trudności związane z magazynowaniem większej ilości mąki wobec stosunkowo słabego jej odpływu do sklepów. Przedstawiciel PCH stwierdził, że większość piekarzy w Łodzi posiada mąkę pod dostatkiem.

Przedstawiciel PSS tow. Skowroński oświadczył, że w pierwszych dniach stycznia b.r. rzucono na rynek 150 ton mąki pszennej oraz 700 ton mąki żytniej. W drodze znajdują się dalsze transporty mąki pszennej i żytniej w ilości około 600 ton. Również magazyny PSS zaopatrzone są w dostateczne ilości cukru. Przedstawiciele PSS, PCH i „Społem” stwierdzili zgodnie, że Łódź produkuje pod względem zaopatrzenia sklepów w mięso i słoninę. Przedstawiciel „Społem” podał liczbę z których wynika, że zaopatrzenie magazynu w cukier, drożdże, ocet, makaron, sól i zapalki jest w pełni wystarczające.

Przedstawiciele Delegatury Komisji Specjalnej i instytucji gospodarczych obecni na konferencji, jako powód nadmiernego popytu na artykuły pierwszej potrzeby podają rozszerzanie przez spekulantów, kłamliwe pogłoski i plotki, obciążone na podwyżkę cen. Stwierdzono, że ceny na wszystkie artykuły spożywcze i włókiennicze nie uległy i nie ulegną fałszywej zmianie.

Taryfy przewozowe w obrocie wewnętrznym na odcinku artykułów spożywczych i włókienniczych pozostały bez zmian.

Delegatura Komisji Specjalnej zapowiada wzmocnioną walkę z tymi elementami elementami spekulacyjnymi, które bezpodstawnie sieją plotki o podwyżce cen, próbują wnieść zamęt na rynku łódzkim i w województwie. (Dz)

Interpelacje naszych Czytelników

O lepszą organizację sprzedaży mleka i chleba kartkowego

Szanowny Panie Redaktorze! Nie rozumiem, dlaczego w sklepie PSS Nr 69 (ul. Legionów) system rozprawiania mleka kartkowego jest taki, że nigdy nie wiadomo, kiedy po nie się zgłosić. Przychodzi o godz. 7.30 — mleka jeszcze nie ma, przychodzi o 8.30 — już go nie ma. Dziwnie przy tym, że często klienci bez kartek zdają kupić mleko, a dla kartkowiczów nie starczy. Posiadacze kartek powinni przeciw mieć w tym wypadku pierwszeństwo.

Nie mam pretensji do kierownictwa sklepu Nr 69, że nie zgadza się, by wszyscy klienci zostawiali kartki i naczylnia na mleko i odbierali je o dowolnej porze (robi to dla niektórych), — gdyż to zbyt utrudniałoby pracę sprzedawców, ale przecież wiadomo dokładnie, ile mleka nadeszło, wiadomo również, ile jest zarejestrowanych kartek, nie trudno więc obliczyć, ile mleka można sprzedać bez kartek (należałoby tylko odstawić je w osobnej budce). Przypuszczam nawet, że któryś z kartkowiczów nie zgłosił się tego dnia po swój przydział — to i tak nie ma z tym kłopotu, cena mleka kartkowego jest bowiem niewielka i można je zostawić na zsiadle bez uszczerbku dla finansów spółdzielni.

Przy sposobności prognajbym poruszyć również niezrozumiałe praktyki z rozprawianiem chleba. W tych dniach w moich oczach odpowiedziano jednej klientce, że chleba kartkowego nie ma, a za chwilę inna osoba otrzymała go bez trudności. Co to ma znaczyć? Więc nawet spółdzielnia rozróżnia klientów pierwszorzędnej i drugiej kategorii? I jeszcze jedno: Dlaczego ten sam chleb, ale po cenie wolno rynkowej, można w tej spółdzielni otrzymać o którejś godzinie porze, a na kartki nie? Po nieważ nie zdarzyło mi się bym koniec końców, kartek chlebowych nie zdołał realizować, sądzę, że trudności wyżej wspomniane nie wpływają z niedostatecznej ilości, lecz raczej z nieodpowiedniej pory wypieku czy też dostawy chleba. Zwracam się więc za pośrednictwem prasy, by miarodajne czynniki sprawą tą się zajęły, jak również — uprzednio już wspomnianą kwestią rozprawiania mleka. Stały czytelnik. S.

Od Redakcji. Podziwiamy zdanie ob. S., że kierownictwo PSS powinno wpłynąć na usprawnienie sprzedaży mleka i chleba kartkowego i to nie tylko w sklepie Nr 69, ale we wszystkich pozostałych, albowiem sklep Nr 69 nie jest pod tym względem wyjątkiem.

Kiedy naprawią mi telefon?

Tow. Redaktorze. Dnia 16 grudnia 1947 r. zgłosiliśmy do Działu Naprawy Urzędu Telefonicznego w Łodzi, że nasz telefon nr. 155-61 nie działa. Od tego dnia prawie codziennie zwracaliśmy się do tego Urzędu w sprawie naprawy, jak dotąd — bezskutecznie.

Mamy nadzieję, że po wzmiacnie w Waszym piśmie, dowiemy się, jak długo jeszcze Urząd Telefoniczny zamierza pozostawić nas odciętych od sieci.

kierownik szkoły organizacyjnej ZWM (—) Merker Aleksander

Kto pierwszy?

9 stycznia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym pierwsze miejsce zajęły PZPB w Pabianicach uzyskując w przedzalni cienkoprzędnej 121,6 proc., w przedzalni średnioprzędnej 109,6., w przedzalni odpadkowej 122,1 proc., a w tkalni 104,6 proc.

WABLICA zwycięzców. W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni („ósemki“) najlepsze rezultaty osiągnęły: Maria Majer (185 proc.) i Jadwiga Masłowska (171,8 proc.), a na „szóstkach“: Leokadia Rakowska (165,1 proc.) oraz Janina Strawska (162,7 proc.). W przedzalni uzyskała Janina Blachowicz 183 proc. normy a Władysława Walska 170 proc. W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach pierwsze miejsca uzyskały: Halina Lipińska (167,6 proc.), Florentyna Wierszeń (165,3 proc.), Helena Rybakowa (163,1 proc.) i Janina Jurek (160,9 proc.). Stefan Palczyński uzyskał 165 proc. Na „czwórkach“ uzyskała Józefa Józwiak (149,2 proc.) a Władysława Woźniak (146,9 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (116 proc.) Engla (107,8 proc.), a Stolarz Zygmunt (131,9 proc.) Stolarza Stefana (107,4 proc.). W przedzalni odpadkowej wykonał Antoni Myszkowski swe zadanie (165,7 proc.). W PZPB Nr 2 w przedzalni (4 strony) wyróżniły się: Bronisława Olejniczak (143,2 proc.), Anna Ciesielska (141 proc.), Bronisława Woźniak (140,9 proc.) oraz Maria Adamusiak (138,4 proc.), a na trzech stronach: Stanisława Rolńska (145,4 proc.) oraz Genowefa Bartosik (143,1 proc.). W tkalni („czwórki“) pierwsze miejsce zajęły: Helena Płachta (154,7 proc.), Zofia Wielńska (144,8 proc.), Lucyna Juszcak (132,2 proc.) oraz Zofia Roguż (131,7 proc.). Bronisław Chlwa obstułujący sześć krosien wykonał swe zadanie dzienne w 124,2 pfoe. W PZPB Nr 3 w przedzalni (3 strony) odznaczyły się: Helena Cubala (175,4

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPB Nr 2 najlepsze wyniki osiągnęli: Stefan Andrzejczak (160 proc.), Bernard Wajnertner (159 proc.) i Stanisław Łukasiak (159,5 proc.).

W PZPB Nr 1 pierwsze miejsce zajęła Irena Karbowska (147,9 proc.), a drugie Jan Kosakowski (145,8 proc.).

W PZPB Nr 3 na czoło wysunęła się Leokadia Biłska (149,5 proc.). Drugie miejsce zajęł Zygmunt Morga (147,1 proc.), a trzecie Władysław Józwiak (140,6 proc.).

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM“ najpopularniejszym dzienniku w województwie

Kronika m. Kutna



Komu winszujemy

Czwartek, 15 stycznia 1948 r.
Dziś: Pawła Pust.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul. Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiego — Nr 52
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Gospodarstwa poniemieckie będą w rękach chłopów

Mikołajczykowska spuścizna będzie zlikwidowana

Mikołajczyk nie ograniczał swej wrogiej dywersyjnej działalności do terenu tzw. wielkiej polityki. Jako minister rolnictwa i reform rolnych wykorzystywał swój resort dla szerzenia depresji gospodarczej. W szczególności nie szczędził Mikołajczyk trudów, chcąc wypaczyć demokratyczną linię naszej reformy rolnej. Znalazło to swój wyraz przede wszystkim w sposobie przydzielania gospodarstw poniemieckich na Ziemiach Dawnych.

Gospodarstwa poniemieckie stanowią wcale poważny obszar. Jest ich 98.270 o ogólnym obszarze 935.937 ha. Cyfra ta porównana z powierzchnią ziemi poobszarniczej rozparcelowanej między chłopów (1.172 tys. ha) wynosi ok. 9 proc., lecz jej ciężar gatunkowy jest o wiele większy, zważywszy, że gospodarstwa poniemieckie były zabudowane i przeważnie bardzo dobrze zagospodarowane.

Dekret o reformie rolnej przewidywał

upełnorolnienie do 5 ha, a po odzyskaniu Ziemi Zachodnich do 7,5 ha. Zarządzenie Mikołajczyka i sposób w jaki realizowali je oddani szefowi urzędniczy — byli obszarnicy — zmierzały do tworzenia gospodarstw większych 10—12 a nawet do 20 i 40 hektarowych. W ten sposób przyczyniano się do powstawania gospodarstw większych, obliczonych na stałe używanie siły najemnej.

Drugie mikołajczykowski wypaczenie polegało na przydzielaniu gospodarstw nieuprawnionym, § 3 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 1 marca 1945 r. (Dz. U. R. P., Nr. 10, poz. 51) powiada: „do korzystania z reformy rolnej, a więc i przydziału gospodarstw poniemieckich, uprawnieni są ci bezrolni, robotnicy i pracownicy rolni, oraz drobni dzierżawcy, którzy prowadzą samodzielne gospodarstwa domowe, a praca na roli stanowi dla nich zawód, dający główne źródło utrzymania. Tym czasem Mikołajczyk przydział gospodarstwa „Rolnikom z zawodu lub rolnikom-praktykom” niezależnie od ich głównego źródła utrzymania, a więc praktycznie każdemu, kto miał należyte poparcie. W rezultacie czego, różni „Rolnicy z Marszałkowskiej” brali sobie letnie mieszkania lub „własne kąty na starość”, zaś chłopci „lizali łapę”.

Jeżeli w naszym ustroju mogło dojść do podobnych wypaczeń, działo się tak dla tego, że Mikołajczyk odsunął w sposób bardzo sprytny najistotniejszy czynnik formowania naszej rzeczywistości — czynnik społeczny. Gospodarstwami poniemieckimi zajmował się wyłącznie personel urzędów ziemskich.

Takie wykonywanie reformy rolnej hamowało uzdrawianie naszej struktury rolnej, utrudniało zagospodarowanie ziemi. Utrudniało repolonizację niektórych okolic, powodowało słusze rozgoryczenie i ferment skrzywdzonych rolników. Trudno dziś podawać szczegółowe cyfry, dotyczące niewłaściwego przydziału gospodarstw, lecz np. w Poznańskim (rodzime strony p. Mikołajczyka) przydzielono niewłaściwie 32 tysiące gospodarstw poniemieckich. W innych województwach cyfry są oczywiście o wiele niższe, ale zwłaszcza w woj. gdańskim i poznańskim nie brak takich mikołajczykowskich kacyków, którzy by w dalszym ciągu chcieli żyć wygodnie z cudzej pracy.

Obecnie w naszych normujących się z każdym dniem stosunkach likwiduje się ten niezdrowy stan rzeczy.

Ludzie, dla których gospodarstwo rolne stanowi miły dodatek do innego sposobu zarobkowania, opuszcza poniemieckie gospodarstwa, inni, którzy otrzymali gospodarstwa o obszarze zbyt wielkim, stojącym w jaskrawej sprzeczności z dekretem o reformie rolnej, oddadzą nadmiar ziemi na upełnorolnienie innych, lub też na zapas ziemi, który będzie służył do utworzenia nowych gospodarstw jednorodzinnych.

W tym też celu obecnie przeprowadza się specjalną kontrolę przydziału gruntu z gospodarstw poniemieckich.

Akcję tę prowadzą powiatowe i wojewódzkie władze administracji ogólnej we współdziałaniu z przedstawicielami czynnika społecznego, złożonego z delegatów rad narodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zgodnie z duchem Dekretu o Reformie Rolnej, gospodarstwa powstałe z reformy rolnej nie powinny być na ogół większe niż 12 ha na Ziemiach Dawnych i niż 15 ha na Ziemiach Odzyskanych.

Ci, którzy wyrosli z gospodarstw 5 hektarowych i mniejszych wiedzą dobrze, że gospodarstwa tworzone dzisiaj, zaspakajają w pełni potrzeby rodziny, a przy dobrym gospodarowaniu, będą z pewnością poważnymi dostawcami dla miast. Stanowią one podstawę dobrobytu mas pracujących wsi, a jednocześnie ochronę przed wyzyskiem i niesprawiedliwością społeczną.

W imię tych hasła, społeczne komisje kontroli winny spełnić swój obowiązek w sposób najbardziej uczciwy i sprawiedliwy, po czym należy niezwłocznie przeprowadzić wpisy hipoteczne skontrolowanych gospodarstw, aby ich właściciele czując się ostatecznie ustabilizowani, zabrali się gorliwie do pracy nad przysporzeniem dobrobytu państwu i sobie.

ZOFIA PRZĘCZEK

Turzynów woła o żłobek

Majątek Turzynów, w gminie Kołutów, zajmując się hodowlą roślin elitarnych i jako taki podlega Państwowym Zakładom Hodowli Roślin. Turzynów posiadający około 500 ha ziemi ornej, zatrudnia większą ilość pracowników, z których prawie wszyscy mają liczne rodziny. W tych warunkach, rzeczą wprost nieodzowną dla prawidłowego rozwoju Turzynowa, jest założenie przedszkola dla dzieci pracowniczych. Dotychczas bowiem matki w Turzynowie, idąc do pracy, muszą pozostawiać swoje dzieci bez opieki. Oczywiście w tych warunkach, o wypadki nie trudno.

Administracja majątku ma zamiar postawić barak na świetlicę i przedszkole. Koszt postawienia baraku, byłby stosunkowo niewielki. O wyasygnowanie funduszy, dobiega się od dłuższego czasu administrator majątku ob. Skowroński, niestety jak dotąd bezskutecznie. Drugim niemniej ważnym zagadnieniem dla mieszkańców Turzynowa, jest posiadanie własnej świetlicy. Ostatnio zawiązało się w Turzynowie koło gospodyń wiejskich, do którego wstąpiło kilkadziesiąt osób. Koło ma szerokie plany — założenia kursu gotowania, sekcji dramatycznej i chóru. Na to wszystko jest potrzebny własny lokal.

Tymczasem tak się jakoś złożyło, że dawną świetlicę, (która składała się zresztą z jednego niewielkiego pokoiku) oddano na potrzeby mieszkaniowe jednego z pracowników, a nową stworzono w byłym magazynie, do którego nikt nie chce uczęszczać.

Administracja Turzynowa pełna jest dobrych chęci i nie wątpimy, że zrobi ona wszystko, co do niej należy, by uzyskać poprawę sytuacji. A obywatele z PZHR-u, prądy niewątpliwie na ręce „Turzynowia-kom” w zaspokojeniu ich słuszych żądań.

Kronika milicyjna

Władze karno-administracyjne starostwa powiatowego, skazały Tadeusza Słowikowskiego, zamieszkałego we wsi Sójki — Parcela, gm. Sójki, na grzywnę 30.000 zł. Słowikowski, znany złodziej leśny, skazany już raz za podobne przestępstwo na grzywnę 4.000 zł., został przyłapany na kradzieży drzewa w lasach państwowych.

Coraz lepsze drogi i szosy na terenie Kutna i powiatu

Ulica Troczewskiego, leżąca w obrębie naszego miasta wzdłuż której znajdują się ważne instytucje i urzędy od niepamiętnych czasów była zabrukowana „kocimi łbami”. Dopiero pierwszy rok realizacji 3-letniego planu inwestycyjnego sprawdził radykalną poprawę tego stanu rzeczy. Z uwagi na to, że wymieniona ulica jest częścią traktu poznańskiego, a obecnie dalekobieżnej magistrali drogowej Moskwa — Warszawa — Poznań — Berlin, przystąpiono do przebudowy tego odcinka drogi.

Po zerwaniu „kociich łbów” na długości 860 m. wykonano potrzebne roboty ziemne.

Na przygotowanym podłożu, wykonano pod budowę ze starego bruku i na tym ułożono nawierzchnię szerokości 6 mtr. z kostki kamienną. Dla uzyskania większej przelotności, zabrukowano z obu stron jezdni opaski po 1,5 mtr., ujmując tak poszerzoną do 9 mtr. jezdnię w wystające krawężniki. Całkowity koszt tych

robot wyniósł 6.900.000 zł. Pozostaje nam jeszcze zaapelować do ojców naszego grodu o jak najszybsze ułożenie chodników wzdłuż przebudowanej jezdni, celem udogodnienia ruchu pieszego.

Nadmienia się, że na tej samej trasie, pozostał jeszcze odcinek drogi długości 1.200 mtr., leżącej również w obrębie naszego miasta i zabrukowany „kocimi łbami” pozostającymi w jeszcze bardziej opłakanym stanie. Jest nadzieja, że z wiosną br. powiatowy zarząd drogowy uporządkuje ten odcinek.

Powiatowy zarząd drogowy przedłużył sezon robót do Nowego Roku i zgromadził potrzebne materiały, oraz wykonał 500 mtr. pod budowy, dla ułatwienia startu robót w nadchodzącym sezonie.

Oprócz wymienionych prac, państwowy za-

rząd drogowy w Kutnie, wykonał w ub. r. szereg poważnych robót.

I tak na magistrali dalekobieżnej, Łódź—Toruń—Gdańsk, przebiegającej przez Krośnice, na odcinku leżącym w granicach naszego powiatu, wykonano w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca ub. r. przebudowę nawierzchni tłuczniowej, na nawierzchnię smołową, kosztem 4.800.000 zł.

Na magistrali Moskwa — Warszawa — Berlin, na odcinku Krośnice — Włodawa, długości 7,5 km. przystąpiono jesienią ub. r. do przebudowy nawierzchni tłuczniowej na nawierzchnię betonową, wraz z przebudową mostów i przepustów na tym odcinku na trwałe.

Całkowity koszt tych robót obejmuje poważną sumę 70.000.000 zł. Roboty te zostaną wykonane w bieżącym sezonie.

Ktery budują domy dla pracowników rolnych

Majątek Ktery w pow. łęczyckim podlegający Państwowym Zakładom Hodowli Koni, odczuwa brak dostatecznej ilości mieszkań dla pracowników.

Jednakże i na tym polu, stopniowo czynione są postępy. Po wzniesieniu jednego budynku mieszkalnego w roku 1946 wybudowano w ub. r. murowany dom dla pracowni-

ków posiadający cztery wygodne mieszkania, składające się z pokoju, kuchni, spiżarni i przedpokoju. Koszt budowy w sumie 2.500.000 zł pokryty został z funduszy państwowych.

Jak zapewnia administrator majątku, ob. Denisiewicz, w nadchodzącym sezonie budowlanym, problem mieszkaniowy w Kterach, zostanie zlikwidowany.

Koło branżowe w Łękach

We wsi Łęki Kościelne gmina Wojszyce, zostało założone w dniu 10 bm. koło branżowe, którego celem jest podniesienie hodowli bydła i nierogacizny.

Inicjatorem koła branżowego jest Związek Samopomocy Chłopskiej. Do koła zapisało się 35 gospodarzy. Referat na tematy organizacyjne koła branżowego wygłosił delegat powiatowego zarządu ZSch. ob. Stanisławski. Referat na tematy ogólne społeczne i gospo-

darce wygłosił prezes pow. zarządu ZSch. tow Grzegorzczak, który mówił o zasadach i osiągnięciach gospodarki państwa ludowego.

Łańcuch ofiar na RTPD

Ob. Pilichowski składa 500 zł. i wzywa ob. ob. Michalaka i Czujkowskiego.
Tow. por. Czyżewski wpłaca 500 zł. i wzywa tow. Stefana Kaletę z Krośniewic.

Czytajcie „Głos Kutnowski”!

PRZETARG

Dyrekcja Kolei Państwowych Wydział Mechaniczny w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wyładunek na stacjach kolejowych: Kutno-Azory, Konin, Częstochowa, Piotrków, Tomaszów Słotwiny, Kołuszki, Olechów, Widzew-Janów i Łódź Fabryczna, węgla z wagonów z ułożeniem i bez ułożenia w sztabie.

Szczegółowe informacje dotyczące wyładunku można otrzymać w Wydziale Mechanicznym DOKP ul. Pułk. Więckowskiego 18 — 2 piętro pokój 229.

Oferty z podaniem ceny od jednej tony na leży składać w zalakowanych kopertach bez znaczków firmowych z napisem: „Oferta” na wyładunek węgla na stacji Kutno wzgl. Częstochowa itd. do skrzynki ofertowej DOKP Łódź ul. Więckowskiego 20 do 28 stycznia 1948 roku, otwarcie których nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10-ej rano.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości zł. 20.000.— należy złożyć w Kasie Dyrekcyjnej DOKP Łódź a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę i wynik przetargu oraz unieważnienia bez podania przyczyn.

11-k

Z życia Partii

UWAGA PRELEGENCI I INSTRUKTORZY DZIELNICZY SRÓDMIEŚCIE

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu wianym ul. Piotrkowska 63, odbędzie się odprawa prelegentów i instruktorów dzielnic Śródmieście. Sprawy bardzo ważne — obecność obowiązkowa.

UWAGA CZŁONKOWIE TERENOWEGO KOŁA GÓRNEJ LEWEJ!

W piątek 16.1 o godz. 17-ej w lokalu dzielnic przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie terenowego koła Górnej Lewej.

ZEBRANIE KOŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania koł PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej oddział II d. „Biała”.

WIDZEW

O godz. 16-ej oddział chemiczno-remontowy PZPB Nr 5. O godz. 14-ej tkalnia I zmian. O godz. 14.30 szpularnia PZPB Nr 16.

GÓRNAS PRAWA

O godz. 15-ej Ubezpieczalnia Społeczna. O godz. 13.30 PZPB Nr 6 „A” kolo 1, 3, 5, PZPW Nr 2. O godz. 15.30 „Schweikert — Gumna” Kolo 1, f. „Otto Hau” — kolo I O godz. 16-ej PZPW Nr 26 — kolo I. O godz. 16.30 PZPB Nr 6 „B” — kolo 4 i 5.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 13.30 Nowa Tkalnia kolo VI, VII, Oddział „G” — Kolo I, IV, VII, XI, Księży Młyn — Kolo I, II.

SRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej PZPDz. Nr 2. O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejsowego, Wojew. Urząd Ziemiński. O godz. 15.30 Zjedn. Przem. Org. O godz. 16.30 Państwowe Zakłady Samochodowe.

SRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 16-ej Elektrownia kolo III, KEŁ — kolo IX, f. Reisfeld „Wierzbowianka”, Delegatura Kln Objazdowych, f. „Paged”, kolo przy Z.W.Mie. O godz. 7-ej Gazownia — kolo 3. O godz. 14-ej PZPB Nr 4 — kolo III. O godz. 15.30 PZPJG Nr 1 — kolo 4, 5 i 6. O godz. 11.30 Film Polski Fabrykacja „B”.

SRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 14-ej PZPB Nr 9 — zmiana I. O godz. 16-ej PZPB Nr 9 zmiana dzienna, f. „Pudoko”, „Lesz”, „Oskar”, Fabryka Nr 37. O godz. 18-ej kolo terenowe Nr 3. O godz. 15-ej Komisja Specjalna. O godz. 15.30 f. „Stolper” f. „Szel Otto”.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej wykończalnia — kolo 2, 3, 5 wydziału ruchu PZPB Nr 2. O godz. 15.30 wydział gospodarczy Urzędu Wojewódzkiego. O godz. 18-ej PSS Transport — kolo I. O godz. 19-ej PSS pracownicy sklepowi — kolo Nr 2. O godz. 16-ej f. „Berent”, garbarnia „Ursus”. O godz. 14-ej Fabryka Nr 33 oddział 4.

BALUTY

O godz. 12-ej Państw. Fabryka Nr 20. O godz. 16-ej Zakłady Bud. Mebl. O godz. 13.30 f. „Gentleman”.

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w środę 14 stycznia br. o godz. 18-ej odbędzie się kolejny wykład na temat „Nowa rola Związków Zawodowych”.

Wykładają w dzielnicach: Dzielnic Baluty — tow. Karpiński, Dzielnic Staromiejska — tow. Żal, Dzielnic Śródmiejska — tow. Pietrasik, Dzielnic Śródmiejska-Prawe — tow. Wojnicki, Dzielnic Śródmiejska-Lewe — tow. Svek, Dzielnic Górna — tow. Torenz, Dzielnic Górna-Prawa — tow. Chuchler, Dzielnic Górna-Lewa — tow. Alpern, Dzielnic Widzew — tow. Linke, Dzielnic Ruda Pabianicka — tow. Cupryn.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 17 bm. (sobota) o godzinie 18,45 w lokalu Dzielnic Śródmieście, ul. Piotrkowska Nr 63, odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli PPR. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.



UWAGA, AKADEMICY PEPPEROWCY

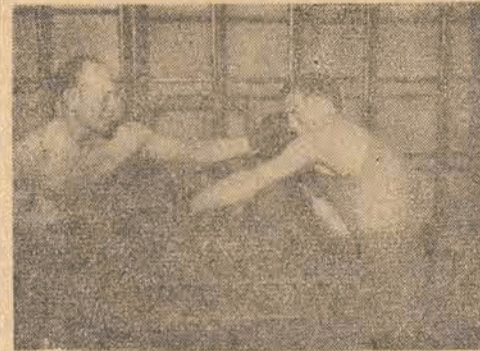
Ekzekutywa Akademickiego Komitetu PPR zawiadamia, iż zebranie Koła Partyjnego odbędzie się w środę dnia 14. 1. 1948 r. w lokalu Centralnej Szkoły PPR o godz. 19.30.

Na zebraniu rozdane zostaną stałe legitymacje.

Ze sportu

O klubie Woźniakiewicza i Taborka

Rozmawamy z prezesem łódzkiego Zrywu tow. Kaźmierczakiem



Taborek i Pietrasik sparringują...

Obywatel Kaźmierczak, prezes łódzkiego Zrywu, należy do tego rodzaju działaczy sportowych, którzy wolą zawsze wszelkie projekty wprowadzić najpierw w czyn, a dopiero później... porozmawiać o nich z prasą. Nie mniej jednak czasami idzie na ustępstwa. Okazuje także trafiają się rzadko, ale trafiają...

O PIĘŚCIARZACH SŁÓW KILKA...

Co spowodowało, że sekcja bokserska Zrywu, która w ubiegłym roku zdobyła wice mistrzostwo okręgu łódzkiego, w mistrzostwach letorocznych zajęła dalsze miejsce? — zadajemy pierwsze pytanie naszemu rozmówcy i nadstawiamy uszy.

— Sekcja bokserska Zrywu składała się w większości z zawodników starszych. Zdałaliśmy sobie z tego sprawę, że musimy usilnie pracować nad wychowaniem młodego narybku. Według naszych przewidywań, dopiero jesienią 1947 roku powinniśmy wystąpić z młodymi zawodnikami we wszystkich wagach. Tymczasem zawieszenie Woźniakiewicza, Taborka, poważna kontuzja, odniesiona przez Czameckiego na zawodach mistrzowskich z EKS-em — osłabiły bardzo poważnie drużynę. Utrata tych zawodników zaważyła na dalszych wynikach.

...I O WOŹNIAKIEWICZU

Jaki pogląd reprezentuje Obywatel w sprawie Woźniakiewicza?

— Tej klasy zawodnik co Woźniakiewicz nie może reagować na doznane krzywdy w taki sposób, jak on to uczynił. Podobne wybryki muszą być przykładnie ukarane. Klub nasz w odpowiednim czasie czyni Woźniakiewicza potępił. Woźniakiewicz, kiedy ochłonął, żałował swego czynu, wyrażając skruchę i żal w podaniu do P.U.W.F., prosząc o darowanie mu kary. Poglądu, reprezentowanego przez „Przebieg Sportowy” nie podzielam. Moim zdaniem, ani Woźniakiewicz nie może przeproszać ob. Derdę, ani ob. Derda — Woźniakiewicza. Sprawę powinna rozstrzygnąć instancja nadrzędna nad P.Z.B. — gdyż, według mnie, wina jest obustronna.

O ROZWOJU ZRYWU

Jakie są możliwości rozwoju Zrywu oraz jakie są jego zamierzenia, ob. Prezesie?

Przed walnym zgromadzeniem piłkarzy łódzkich

ŁOZPN robi obrachunek ze swej całorocznej pracy. Na 18 stycznia br. wyznaczone zostało Walne Zgromadzenie. Bilans rocznej pracy rozpatrzy Walne Zgromadzenie które jednocześnie winno poświęcić więcej czasu zakrojonej planowi szkolenia zawodników. Plan pracy wyszkoleniowej został przez Władze Związku opracowany. Nie wystarczy jednak tylko plan. Musi znaleźć się odpowiednie

— Klub nasz rozpoczął działalność w roku 1946. Nie posiadając obiektów do ćwiczeń, dostatecznej ilości sprzętu oraz lokalu — trudno było utrzymać pracę na odpowiednim poziomie. Obecnie, dzięki kolektywnemu wysiłkowi całego zarządu oraz pomocy ze strony samych zawodników, posiadamy dzierżawione od Zarządu Miejskiego boisko w Parku Ludowym. Boisko to jest wyposażone we wszelkie urządzenia sportowe i zaopatrzone w wodę i światło. Rozporządzając fachowymi instruktorami tej klasy, co Konarzewski, Roitolic, Głazewska, Dominiak, Kiersz, Durka, Dołowy i Kirlicki, oraz mając stały napływ młodzieży szkolnej i pracującej zawodowo, o rozwój klubu jesteśmy spokojni. Obecnie posiadamy następujące sekcje: piłki nożnej, bokserskiej, szermierczej, piłki ręcznej, gimnastycznej i ping-pongowej. Jeśli idzie o zamierzenia na najbliższą przyszłość — to pozwolę sobie być wstrzemięźliwym.

— Z tego też powodu — ciągnie dalej nasz interlokutor — ograniczę się do tych planów, które w 80 procentach są już zrealizowane, a mianowicie: na ukończeniu jest remont włas-

Czeski Kusociński — Emil Zatopek



jest najpopularniejszym kandydatem na zwycięzcę w biegu na 5 km w Londynie

nego lokalu klubowego przy ul. Pogonowskiej 82, w którym znajdować się będą pomieszczenia: na świetlicę, czytelnia, sekretariat, pokój dla zarządu i zarządów sekcji. Świetlica i czytelnia są radiofonizowane, wyposażone w stół ping-pongowy, szachy i bilard pokojowy. Kończymy pracę nad kompletowaniem książek dla biblioteki i pism dla czytelnia.

O POTRZEBACH KULTURALNO - OŚWIATOWYCH

— Zarząd klubu dąży do stworzenia towarzyskiego współzycia zawodników z członkami klubu oraz do zaspokojenia ich potrzeb kulturalno - oświatowych. Po ukończeniu remontu i otwarciu lokalu klubowego zamierzamy wejść w bezpośredni kontakt z mieszkańcami w okolicy ul. Pogonowskiej, by zapoznać ich z naszą pracą i projektami, które streszczają się w słowach: wszystko dla rozwoju duchowego i fizycznego młodzieży polskiej. Klub nasz zapewni każdemu zawodnikowi i zawodniczce racjonalne uprawianie sportu pod kierunkiem fachowych instruktorów, odda do ich dyspozycji urządzenia sportowe i sprzęt — w zamian za systematyczne uczęszczanie na ćwiczenia, dyscyplinę klubową i godne reprezentowanie barw klubowych. W czytelnia i świetlicy znajdują członkowie klubu — książki, publikacje sportowe, prasę codzienną i periodyki, szachy, bilard, a chętni do muzyki mogą korzystać z nauki gry na pianinie. Bezałkoholowe wieczornice taneczne, pod opieką starszych kolegów — dopełnią całości.

NA ZAKOŃCZENIE JESZCZE JEDEN...REMONTIK

Jak przedstawia się remont sali sportowej, ob. Prezesie?

— Remont sali sportowej uzgodniony został z Wojew. Urzędem Wych. Fizycznego i PUWF. Na rok bieżący mamy otrzymać pewne kredyty. Ponieważ salę naszą oddawać będziemy dla potrzeb W.U.W.F., nie jest wykluczone, że sala ta będzie odpowiednio rozbudowana i zastosowana do potrzeb wszystkich gałęzi sportu. Znajdą się tam szatnie, natryski zimne i ciepłe oraz magazyny sprzętu sportowego.

Tych informacji na razie naszym Czytelnikom wystarczy. Dziękujemy naszemu rozmówcy za zabrany czas i czym prędzej podążamy do... maszynistki.

Dzisiaj zebranie

Zarządu KS „Odzież”

W dniu 14 stycznia 1948 r. odbędzie się w gmachu Związków Zawodowych przy ul. Traugutta Nr 18, IV piętro, pokój 410 zebranie Zarządu Klubu Sportowego „Odzież” (dawniej „Konfekcyjny Klub Sportowy”).

Na zebraniu odczytane zostaną sprawozdanie. Obecność Kierowników poszczególnych Sekcji — obowiązkowa.

Pytanie wciąż aktualne

Kiedy zaczniemy budować halę sportową?

Jak przedstawia się sprawa budowy Hall Sportowej; do budowy której zamierza przystąpić Zarząd Miejski, to pytanie wiecznie aktualne.

Rozpoczęcie budowy Hall Sportowej jest jak się okazuje na dobrej drodze. Zatwierdzone są już szkice budowy hali, przeprowadzone zostały wiercenia gruntu i otrzymaliśmy już pierwsze transporty żelaza zbrojeniowego. W dniach najbliższych otrzymamy od autora projektu inż. arch. Lisowskiego — projekt budowy, obliczenia statyczne oraz kosztorys.

Po przeprowadzeniu jeszcze pewnych formalności natury administracyjnej przystąpi Wydział Odbudowy do rozpisania przetargu. Sprawa budowy Hali Sportowej wchodzi więc na realne tory.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 14 stycznia 1948 r.

12.03 Wiadom. połudn. 12.08 Przegląd prasy stoł. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju”. 12.30 Koncert symfoniczny dla młodzieży. 13.30 Przerwa. 15.00 (E) Muzyka rozrywkowa (płyty). 15.20 (E) „Robotnicy mówią” 15.25 (E) Wiadom. lokalne. 15.30 (E) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 Rezerwa. 16.30 Skrzynka PKO. 16.35 „Przygoda Czubka” opowiad. dla dzieci starszych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.20 Audycja rozrywkowa. 18.00 RUL — „Współdziałanie obozów postępu w Polsce i Rosji” wykład Dr J. Sieradzkiego. 18.15 Koncert Orkiestry Smyczkowej. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 „Z zagadnień wiejskich”. 19.45 (E) „Żelazna kurtyna”. 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa. 20.50 „Głos Młodych” 21.30 „U naszych przyjaciół”. 21.50 Muzyka. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (E) Koncert życzeń. 22.58 (E) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muzyka poważna. 23.55 Wiadom. z ostat. chwili. 24.00 Zakończ. audycji i Hymn.

NARODZINY PODRĘCZNIKA!

Dnia 14.1.1948 r. o godz. 16,55 na fali ogólnopolskiej będzie nadawana audycja p. t.: „NARODZINY PODRĘCZNIKA” Część III Nie posiadający własnych aparatów radiowych mogą wysłuchać powyższej audycji w Księgarni Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych — Piotrkowska 128

Uczczenie pamiętnej rocznicy

Dzień oswobodzenia będzie uroczystie obchodzony w Łodzi

W dniu 12 bm. w Łodzi w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego ukonstytuował się Komitet Obchodu Dnia Oswobodzenia Łodzi. Obecni na zebraniu a wchodzący w skład Komitetu przedstawiciele Związków Zawodowych, partii politycznych, W. P., organizacji społecznych, obrali Prezydium w osobach przewodniczącego — prezydenta miasta — tow. E. Stawińskiego, członków — I-go seki. KEŁ PPR tow. Logi-Sowińskiego, I-go seki. WK PPS tow. H. Wachowicza, dr prof. Tomaszewicza, przewodn. Zarz. Wojew. Str. Demokratycznego, postę Groszyńskiego ze Str. Pracy, wojewody łódzkiego ob. Szymanka, plk. Sieleckiego i ks. Nowickiego.

Komitet ustalił program uroczystości w dniach 18-tym i 19-tym bm. Według tego programu dnia 18-go bm. odprawiona zostanie msza na gruzach więzienia w Radogoszczu. Dnia 18-go i 19-go bm. w parku im. Sienkiewicza wystawa Pamiętek Więzienia w Radogoszczu. 18-go bm w godzinach wieczornych ulicami Łodzi przemaszkuje capstrzyk z udziałem oddziałów W. P., organizacji młodzieżo-

wych, Zw. Uczestników Walk Zbrojnych o Wolność i Demokrację oraz Zw. Byłych Więźniów Politycznych.

Od godz. 11-ej do 13-ej składane będą wieńce przez organizacje polityczne, zw. zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe na Grobie Nieznanego Żołnierza i Grobach żołnierzy radzieckich w parku im. Ponitowskiego. W godzinach popołudniowych w Sali Teatru Wojska Polskiego nastąpi uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poczym odbędzie się akademie.

Komitet zwraca się do wszystkich instytucji gospodarczych, przemysłowych i społecznych, by dnia 19-go bm. przybrały swe budynki barwami narodowymi, portretami dostojników państwowych i zielenią.

Wzywa się kupców, aby dnia tego przybrali wityny sklepowe w barwy narodowe. W przededniu rocznicy oswobodzenia Łodzi M.R.N. zwróci się do mieszkańców naszego miasta ze specjalnym wezwaniem w sprawie wzięcia masowego udziału w uroczystościach oswobodzenia Łodzi.